KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 4-go Marca 1868 r. | № 51. | Lat 47. | 21-go Lutego / 4-go Marca 1868 r.

Środa. | Rano zimna st. 4, w połud: c. st: 0 Wysok. wody st: 14 c. 2 (Ubywa) | Wschód Słońca g. 6 m. 42 Zachód „ „ 5 „ 43 | Jutro, ŚŚ. Teofila B. i Fryderyka Opata.

— Na najpoddanniejsze przedstawienie Najjaśniejszemu Panu najpoddanniejszego adresu Ludwika Schink i Jana Dauterd, w imieniu wszystkich kolonistów Saskiej-Kępy i wsi Gocławia, z wyrażeniem uczuć wdzięczności, za udzieloną im zapomogę z summy rs. 200,000, Najmiłościwiej wyznaczonej dla najbardziej poszkodowanych w skutku powodzi przy wylewie rzeki Wisły, Jego Cesarska Mość raczył wyrażone przez kolonistów Saskiej-Kępy i wsi Gocławia uczucia wiernopoddańczej wdzięczności przyjąć z Najmiłościwszą łaskawością. (Dz. W.)

W Imieniu Najjaśniejszego
ALEXANDRA II-go,
Cesarza i Samowładcy Wszech Rossji,
Króla Polskiego,
Wielkiego Xięcia Finlandzkiego,
etc., etc., etc.

Komitet Urządzający w Królestwie Polskiem.

Na przedstawienie Dyrektora Głównego Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i w wykonaniu Najwyższego Rozkazu, w dniu 19 Stycznia r. b. 1868 zapadłego, Komitet Urządzający postanowił i stanowi:

1) Paszporty za granicę w Gubernjach kraju Nadwiślańskiego: Warszawskiej, Kaliskiej, Kieleckiej, Łomżyńskiej, Lubelskiej, Petrokowskiej, Płockiej, Radomskiej, Siedleckiej i Suwałkskiej, udzielane będą stosownie do istniejącego w Cesarstwie porządku: w Gubernjach, przez miejscowych Gubernatorów, a w Warszawie przez tutejszego Ober-Policmajstra, za poprzedniem zniesieniem się z właściwymi Naczelnikami Powiatowych Zarządów Żandarmskich, co do nieistnienia przeszkód przeciwko udzieleniu paszportu. Przytem co do dzieci płci męzkiej zachowany być winien przepis zawarty w art: 436 Ustawy o paszportach tomu XIV Zbioru Praw 1857 r., co do pozwoleń na wydalenie się za granicę dzieci płci męzkiej.

2) Wykazy wszystkich udzielonych paszportów za granicę, winny być co miesiąc przedstawiane trzeciemu Wydziałowi Własnej Jego Cesarskiej Mości Kancelarji.

3) Paszporty za granicę udzielane być winny podług formy przepisanej przez Najwyżej dnia 22go Maja 1867 r. zatwierdzone zdanie Rady Państwa.

4) Udzielanie mieszkańcom Nadwiślańskich Gubernji paszportów do Stolic Cesarstwa, porucza się także Gubernatorom, a w Warszawie Ober-Policmajstrowi, z zachowaniem istniejących w tej mierze przepisów.

5) Ustanowiona postanowieniem z dnia 20 Listopada (2 Grudnia) 1863 r., dodatkowa opłata pobierana od paszportów ma być obracaną: opłata pobierana od paszportów udzielanych przez Gubernatora Warszawskiego lub Ober-Policmajstra, na korzyść Kassy miasta Warszawy, a pobierana od paszportów udzielanych przez innych Gubernatorów, na korzyść kass tych miast, w których paszport został udzielony.

6) Istniejący przy Warszawskim Zarządzie Żandarmów, Wydział Paszportowy znosi się niezwłocznie, a osoby w tym Wydziale w służbie zostające uznają się za spadłych z etatu, z przyznaniem im praw zapewnionych nadetatowym urzędnikom byłego Zarządu Jenerał-Policmajstra.

7) Do etatu Wydziału Paszportowego w Zarządzie Warszawskiego Ober-Policmajstra, dodać jednego Referenta z płacą po rs. 600 rocznie i zaliczeniem do klassy IX urzędu, tudzież jednego urzędnika do pisma z płacą rs. 300, i z zaliczeniem do klassy XII urzędu; do summy zaś na wydatki kancelaryjne tegoż Wydziału dodać 150 rubli. Potrzebna na takowe powiększenie etatu Wydziału, summa w ogóle rs. 1,050 rocznie, odniesioną być winna do funduszów miejskich miasta Warszawy.

8) Wykonanie niniejszego postanowienia, które zamieszczone być ma w Dzienniku Praw, wkłada się co do pierwszych pięciu punktów na miejscowych Gubernatorów w kraju Nadwiślańskim i na Warszawskiego Ober-Policmajstra, a co do innych punktów na Naczelnika Warszawskiego Okręgu Żandarmów.

Działo się w Warszawie na 232 posiedzeniu, dnia 6 (18) Lutego 1868 roku.

Za Prezesa Komitetu Urządzającego
Rzeczywisty Tajny Radca (podp:) *Funduklej.*
Członek czasowo Zawiadujący czynnościami Komitetu Urządzającego, Senator (podp:) *Braunszwejg.*
Dyrektor Kancelarji (podp:) A. *Nieratow.*
(Dz. War.)

— Komitet Ministrów po roztrząśnięciu przedstawienia Ministra spraw wewnętrznych o wzbronieniu dalszego wydawnictwa gazety *Moskwicz*, uchwalił: upraszać o Najwyższe Jego Cesarskiej Mości pozwolenie na natychmiastowe wzbronienie dalszego wydawnictwa gazety *Moskwicz.* Najjaśniejszy Cesarz raczył Najwyżej na dniu 13 m Lutego 1868 roku zatwierdzić powyższą uchwałę Komitetu Ministrów. (Dz: War:).

— *Magistrat Miasta Warszawy*, — podaje do wiadomości powszechnej, iż P. Romanowi Chwastkiewicz wolnemu artyście Cesarskiej St Petersburgskiej Akademji Sztuk pięknych, na mocy Art. 195, I częś XII

Tom. Ustaw. Budow. (wydanie 1857 r.) dozwoloną została wolna praktyka w mieście tutejszem. — P. o. Prezydenta, Jeneralnego Sztabu Jenerał-Major *Witkowski*; Naczelnik Kancellarji *Zdzitowiecki*. (Dz. War.)

— Naczelnik Warszawskiego Okręgu Żandarmów, podaje niniejszem do wiadomości; że wydział paszportowy przy Zarządzie tegoż okręgu istniejący, na mocy Najwyższego rozkazu zwiniętym zostaje i wydawanie przez tenże wydział pasportów za granicę i do stolic Cesarstwa, z dniem 1 (13) Marca r. b. ustaje; od tego zaś dnia udzielanie tego rodzaju pasportów, odbywać się będzie; dla mieszkańców m. Warszawy przez Warszawskiego Ober-Policmajstra, a dla mieszkańców Gubernji przez właściwych Gubernatorów.—Akta wydziału pasportowego od r. 1860 zdane będą do Zarządu Warszawskiego Ober-Policmajstra przed dniem 1 (13) Kwietnia r. b.— Warszawa dnia 17 (29) Lutego 1868 roku. (G. P.)

— *Ober-Policmajster miasta Warszawy.*—Z powodu pojawienia się w Warszawie fałszywej monety 10cio-groszowej Polskiego stempla, niektóre osoby, obawiając się odpowiedzialności za przyjęcie jej i dla uniknienia tłomaczeń, zkąd takowe otrzymali; niszczą te dziesiątki lub oddają żebrakom, ci zaś nie wiedząc o sfałszowaniu ich, puszczają je w obieg. Wyznaczywszy obecnie przy zarządzie moim, oddzielną Kommisję, dla wykrycia fałszerzy 10cio-groszowej monety Polskiego stempla, jako też 3 i 5ciokopiejkowej miedzianej monety Ruskiego stempla, podaję o tem do powszechnej wiadomości, w tym celu, aby każdy otrzymawszy od kogokolwiek wspomnione monety fałszywe, bezzwłocznie składał je miejscowym Kommisarzom policji, którym zalecono przesyłać takowe do Kommisji, mającej już w swem ręku osoby obwinione o fałszowanie 10cio-groszowej monety Polskiego stempla. (Dz. W.)

— *Dyrekcja Główna Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego.*—Na skutek żądania przez stronę interesowaną wniesionego, a właściwemi dowodami popartego, i w zastosowaniu się do art: 3go Najwyższego Ukazu, z dnia 14 (26) Grudnia 1865 roku, o poszukiwaniu zgubionych lub skradzionych Listów Zastawnych lub Kuponów, podaje do powszechnej wiadomości, iż Michał Soddy, we wsi Bryki, Gubernji Łomżyńskiej zamieszkały. utracił List Zastawny Okresu IIIgo Serji Iej, lit: B. N° 8014, z jednym kuponem z półrocza Igo 1868 r. Ostrzega się przeto, że obieg powyższego Listu i należącego doń kuponu, zakwestjonowany niniejszem zostaje, i że w skutek tego, każdy nabywca Listu lub Kuponu zakwestjonowanego, byłby powołanym przez poszkodowanego do rozprawy sądowej, o własność zakwestjonowanego Listu lub Kuponu. (Dz. W.)

— Onegdaj, w Poniedziałek, jako w uroczystym dniu rocznicy wstąpienia na tron Najjaśniejszego Cesarza Aleksandra IIgo, w prawosławnej katedrze Śtej Trójcy, odprawione były przez Najprzewielebniejszego Joanicjusza Msza Śta i uroczyste Nabożeństwo, na których znajdowali się dowodzący wojskami Warszawskiego Okręgu wojskowego, Jenerał-Adjutant Baron Ramsay, oraz wojskowi i cywilni urzędnicy. Przed nabożeństwem Najprzewielebniejszy Joanicjusz miał mowę, a podczas nabożeństwa dane były 21 wystrzałów z dział na wałach Warszawskiej Aleksandrowskiej cytadeli. Po nabożeństwie Najprzewielebniejszy Joanicjusz dał śniadanie dla zaproszonych gości. Poprzednio w kościele katedralnym i metropolitalnym Śgo Jana, również jak i we wszystkich świątyniach wszelkich wyznań, odprawione były uroczyste nabożeństwa. Dowodzący wojskami, wysłał rano do St. Petersburga do Jenerał-Feldmarszałka Hrabiego Berga, depeszę z powinszowaniem w następujących słowach: „Przejęci uczuciami niezmiennego przywiązania bez granic do Jego Cesarskiej Mości, starsi zwierzchnicy wojsk i zarządów wojskowych Warszawskiego Okręgu wojskowego, razem ze mną, proszą JW. Pana, o złożenie u stóp Jego Cesarskiej Mości ich najpoddańniejszych powinszowań, z powodu rocznicy wstąpienia Najjaśniejszego Pana na tron praojców. W katedrze prawosławnej zaniesiono gorące modły o zesłanie ubóstwianemu Monarsze, długoletniego i szczęśliwego panowania dla pomyślności jego narodów na mnogie lata“. Na tę depeszę, tegoż dnia otrzymano od Hrabiego Berga następujący telegram z odpowiedzią: „Najjaśniejszy Pan przyjął łaskawie wasze powinszowania i rozkazał podziękować za wyrażone w nich uczucia“. Wieczorem dawano w Wielkim Teatrze widowisko bezpłatne, na zakończenie którego, artyści opery odśpiewali hymn narodowy „Boże Cesarza chroń“, na żądanie publiczności powtórzony. O zmierzchu całe miasto zajaśniało rzęsistą iluminacją“. (Dz: War:).

— *Komora Aleksandrowo* niniejszem ogłasza, iż od dnia 27 Lutego (10 Marca), do 1 (13) Marca r. b., sprzedawane będą w Komorze tutejszej przez publiczną licytację towary skonfiskowane, oszacowane razem na rs. 2,000, a mianowicie: wyroby bawełniane, wełniane, lniane, płótno lniane, różne trunki, herbata i inne drobne towary. Wyż wspomnione przedmioty, będą sprzedawane małemi partjami, sprzedaż odbywać się będzie każdodziennie, od godziny 10tej rano do 12ej i od 3ej do 6ej po południu, aż do zupełnej wyprzedaży. (Dz. W.)

— Wyjechali z Warszawy: Jenerał-Adjutant J. C. M. Książę *Sajn-Witgensztejn-Berleburg*, do Berlina; Rz: R. S. *Gotowcow*, do Petersburga.

— † Dziś, o godzinie 1ej z południa, odbyło się z należną powagą i wspaniałością, wyprowadzenie zwłok ś. p. Józefa *Simmlera*, na miejsce wiecznego spoczynku. Za trumną, w której złożył na sen wieczny, ten wielki artysta i prawy człowiek, skroń zwieńczoną laurem zdobytej sławy, postępował w uroczystem milczeniu liczny tłum mieszkańców naszego grodu, by z serdeczną łzą żalu, rzucić garść piasku na jego mogiłę.—Szczegóły o tym smutnym obrzędzie, podamy w jutrzejszym numerze naszego pisma.

— ✂ — Kredyt jest monetą idealną. Wynalezionym zaś został w błogosławionej chwili zrozumienia, że i uczciwość jest hypoteką, i że dobre imie może

mieć w sobie więcej wartości od djamentu, choćby wielkiego tak jak londyński, zwany Górą światła.

Na kredycie też dzisiaj spoczywa handel i przemysł całego prawie świata. Od Rotszylda aż do wexlarza miedzi, każdy go błogosławi i zużytkowywa, a wielu nawet ekonomistów uważa go za pierwsze przykazanie handlowej wiary.

Nie zanurzając się jednak w głębie tej dzisiejszej potęgi, potężnie zmaterjalizowanego świata, zastanowimy się tylko nad dość ciemnemi pod tym względem panującemi wśród nas pojęciami.

Wołamy dość często w niebogłosy: aj! jakże u tego kupca drogo! albo: u tamtego zdzierają skórę z mięsem!

Wołania te przecież nie są wynikiem głębokiego zastanowienia nad istotą rzeczy, ale po prostu, powtarzaniem na wiatr puszczanych nonsensów.

Nie sądźcie wszakże, że myślimy tu bronić kogoś, co rzeczywiście obchodzi się ze swymi kundmanami jak nieboszczyk Fra-Djavolo z spotkanym lordem.

Przeciwnie! chcemy tu obronić tylko ludzi zacnych, którzy włożywszy w handel lub przemysł całe mienie, nie mają nawet sumiennie udowodnionych korzyści.

Objaśnijmy to przykładem.

Pan (dajmy na to) Y. założył handel towarów bławatnych. Na kapitał zakładowy zebrał sto tysięcy, a na drugie tyle uzyskał w kraju i zagranicą kredyt. W początkach też zawodu wiodło mu się świetnie. Humor miał złoty, a w kieszeni pełno banknotów.

W tem, los opiekun, który czasami jest zbyt skąpym, a czasami zbyt hojnym, obdarzył go straszną ilością kundmanów, naturalnie przyjaciół.

Zdawałoby się bez wątpienia, że za taką mannę dla handlu, należałoby tylko składać dzięki i ofiary Merkuremu, ale gdzież tam! kupiec ów rozejrzawszy się w koło, przeklął świat i ludzi, swój handel i wynalazców kredytu.

Rzesza bowiem przyjaciół, poczęła bez skrupułu brać towary i płacić za nie po roku, albo wcale nie płacić. Kupiec więc podniósł ceny. Trzydzieści trzy od sta brał, a to nie wystarczało już mu na pokrycie strat poniesionych.

I cóż się stało.

Przyjaciele i nieprzyjaciele uderzyli na gwałt, że on jest zdziercą, kutwą, nienasyconym milionerem.

A tymczasem.....

Kupiec po roku zbankrutował, resztę towarów kupili na licytacji przyjaciele za gotówkę, ale tak tanio, że biedakowi nie starczyło nawet na pogrzeb szpitalny.

— Jutro, o godz: 11ej z rana, w Kościele Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, odbędzie się żałobna Wotywa, jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Jana *Marczewskiego*, Podpisarza Tryb: Cyw: Warsz:, na którą pozostała Żona z Dziećmi, zaprasza Przyjaciół i Znajomych zmarłego. (2657)

— Jutro, jako w oktawę rocznicy śmierci ś. p. Bonawentury *Kotarskiego*, Radcy Wyd: Skarb: Rządu Gub: August:, właściciela dóbr w Gub: Płockiej, oraz Syna jego ś. p. Gustawa, Porucz: Artyll: wojsk Cesars: Ruskich, w Kościele Śgo Karola Boromeusza, o godzinie 9ej rano, odprawiane będą Msze Śte. (2759)

— Jutro w kościele Św. Józefa Oblubieńca, w kaplicy Pana Jezusa, o godz. 11ej z rana, odbędzie się się wotywa żałobna za duszę ś. p. Feliksa Wolskiego, Joanny Nepomuceny z Ośniałowskich Wolskiej, tudzież syna ich Kazimierza, na którą zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych. (2757)

— Karol Jabłoński, Towarzysz Sztuki Drukarskiej, opatrzony Św. Sakramentami, w dniu 2 Marca r. b., przeniósł się do wieczności, przeżywszy lat 38. Pozostała żona wraz z dziećmi i matką, zapraszają Krewnych, Kolegów i Znajomych na eksportację zwłok z kaplicy kościoła Narodzenia Najświętszej Marji Panny przy ulicy Leszno, w dniu dzisiejszym o godz. 6ej po południu, na cmentarz Powązkowski odbyć się mające. (2706)

— Ś. p. Józef *Zieliński*, Obywatel ziemski, po długiej i ciężkiej chorobie, zmarł w Warszawie wczoraj, w wieku lat 51. Wyprowadzenie zwłok odbędzie się jutro, o godzinie 4ej po południu, z kaplicy kościoła parafjalnego Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, na cmentarz Powązkowski; na które pogrążeni wsmutku Bracia i Siostra zmarłego, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. — O dniu odprawić się mającego żałobnego Nabożeństwa, później doniesionem będzie. (2758).

— W Lublinie dnia 23 b. m. i r. zmarła ś. p. Józefa Cieciszewska, panna, przeżywszy lat 56.

— Widowisko, które ze względu na jego program, raczej opero-koncertem nazwaćby można, dane zeszłej niedzieli w teatrze wielkim na korzyść ochrony Mikołajewskiej dla żołnierskich dzieci Warszawie,— powiodło się najświetniej. Wszystkie miejsca od góry do dołu sali, — nie tylko zajęte, lecz i napełnione zostały, a kassę teatralną na długo przed rozpoczęciem spektaklu zamknięto. Nie wątpimy, że sam cel zacny, przewodniczący myśli utworzenia tego koncertu, już byłby silnie wpłynął na zgromadzenia licznych spektatorów, lecz pewni jesteśmy, że niemniej program tego opero-koncertowego spektalu, świeży, bogaty i nadzwyczajnie ciekawy, przyczynił się także nie mało do ogólnego zajęcia publiczności. Ponieważ program ten, niezmieniony w niczem podczas przedstawienia, już zamieściliśmy w „Dzienniku“, obecnie przeto, przytaczać go nie będziemy; o samem tylko wykonaniu wszystkich jego części pragniemy wynurzyć zdanie. Pomijając już dwie uwertury, z „Wilhelma Tella“ i „Lunatyczki“, wykonane sumiennie przez orkiestrę opery,—jak również wszystkie fragmenta muzyczne, odegrane przez kapele wojskowe należące do 3-ej dywizji gwardji pieszej, i przez trębaczy pułku lejb-gwardji ułanów J. C. M.,—chociaż wykonanie tych wszystkich części odpowiadało wszelkim wymaganiom artystycznego smaku i estetycznej krytyki, zatrzymamy uwagę czytelników na dwóch fragmentach z oper „Wilhelma Tella“ i „Lunatyczki“, odśpiewanych przez artystów włoskich i chory miejscowej opery. Już to, najsilniejszą ciekawość rozniecił w słuchaczach ułamek drugiego aktu „Wilhelma Tella“, opery nieznanej ogółowi publiczności warszawskiej, a będącej jednym z najpiękniej-

szych klejnotów w artystycznym djademie Rossiniego. Wysłuchano z nadzwyczajną uwagą i skupieniem całego artystycznego smaku, najprzód olbrzymią uwerturę z „Wilhelma“, a potem jego nieporównane trio z chórami, zakończone finałem. Dla tych co Rossiniego znają tylko z „Cyrulika“, muzyka „Wilhelma Tella“ jest prawdziwem zjawiskiem. Rozkoszny słowik sewilskich gajów laurowych, zmienia się tu w Jowiszowego orła rzucającego pioruny. Poświęcenie broni w „Hugonotach“, groźny chór rybaków w „Niemej“, są tylko dziećmi olbrzymiego finału z drugiego aktu „Wilhelma“, a piorunowy akord zakończający go, przewyższa nawet w sile i majestacie takiż akord znanego chóru w „Hugonotach.“ Panowie Bossi, Rota i Corsi, wykonali ten cały fragment ogromnego tercetu, jak artyści niepospolitego i uznanego już zresztą talentu. Zdawało się, że po takim odłamku z olbrzymiej kreacji Rossiniowskiego genjuszu, nie można wywołać silniejszego efektu; że słodkie melodje Belliniego i Donizettego zbledną obok takiej bohaterskiej muzyki. I stałoby się tak niewątpliwie, gdyby w fragmentach z „Somnambuli“ i „Napoju miłosnego“, oderwanych z obydwóch tych partycji, nie śpiewała p. Artôt. Trudno wyobrazić sobie cóś roskoszniejszego dla ucha, jak śpiew tej znakomitej artystki w obydwóch tych fragmentach. Pełen rozpaczy i niewysłowionej boleści duet z drugiego aktu „Lunatyczki“, pod jej śpiewem i grą, wyrażał tak silnie obadwa te uczucia, że i boleść i rozpacz Aminy stały się prawdą życiową, nie złudzeniem scenicznem—a wesoły, traktowany z humorem i nieokreśloną naiwnością duet z Dulkamarą z „Napoju Miłosnego“, był jakby antytezą poprzedniego i w rażącym odblasku uwydatnił całe bogactwo i rozmaitość talentu i artystycznych zasobów znakomitych primadony. W duecie z „Napoju“ p. Bossi był nieporównanym Dulkamarą. Publiczność żegnając wczoraj raz jeszcze i to już ostatni, pannę Artôt, zarzuciła ją znowu kwiatami. Po widowisku zakończonem hymnem narodowym, wykonanym przez wszystkie orkiestry i cały personel artystów opery—członkowie komitetu ochrony Mikołajewskiej, na dochód której przeznaczone było to różnorodne przedstawienie, wydali wieczerzę, tak dla p. Artôt jak i dla wszystkich artystów włoskich, biorących udział w tem przedstawieniu—a wczoraj z rana sławna primadonna przy wyjeździe z Warszawy—pożegnaną została przez zgromadzone przed banhofem drogi żelaznej dzieci żołnierskie z Ochrony, kóre podały p. Artôt bukiet z kwiatów i piękną bombonjerkę w upominku. Artystka z rozrzewnieniem przyjęła te dowody powszechnego uznania swego talentu i zacności serdecznego—udała się ona do Berlina podobno, zkąd jednakże niebawem pojedzie do Moskwy, a do nas na przyszły sezon powróci. (D. W.)

— Jutro, o godzinie 6ej po południu. odbędzie się miesięczne posiedzenie Opieki nad Ochroną Nr 15, przy ulicy Marjańskiej. Członkowie licznie zebrać się raczą.

— Sprawozdanie z koncertu w Resursie Kupieckiej, odbytego w dniu 29tym Lutego r. b., na niezamożnych studentów Szkoły Głównej: 1) Za bilety z naddatkami, wpłynęło rs. 1,245. 2) Za sprzedane programy przez JW. hr. Branicką i W. Konsulowę Epstejn, rs. 313; przez JW. hr. Kossakowską i WW. Laską i Lasocką, rs. 232 kop. 10, (rs. 545 k. 10). Razem rs. 1,790 k. 10. Koszta przy koncercie: Opłata orkiestry rs. 100. Pozostało rs. 1,690 k. 10. Koszta oświetlenia, usługi i inne wydatki, Resursa przyjmuje na siebie.

— „Klinika“ w ostatnim swym numerze donosi o skonie w dniu 2 Stycznia r. b., Dra medycyny Aleksandra Rączewskiego, w Petersburgu nastąpionym. Pochodził on z gub. Witebskiej; po ukończeniu nauk w Witebsku i Połocku, wszedł do Akademji medykochirurgicznej w Petersburgu, a następnie jako wojskowy lekarz posłany został do służby na Kaukaz. Przez znajomość sztuki lekarskiej i biegłość swego pióra w materjach medycznych, zwrócił na siebie uwagę i otrzymał posadę przy szpitalu, a następnie został lekarzem szkoły wojennej. Ogłosił wiele prac lekarskich drukiem w Charkowie i Tyflisie. Był pierwszym sekretarzem towarzystwa lekarzy Kaukazkich, i wiele się przyczynił do jego utworzenia i kwitnienia. Lekcje jego „O zachowaniu zdrowia“ przełożone zostały na języki: ormiański i gruziński. W r. 1865, jadąc dla poratowania zdrowia za granicę, przejeżdżał przez Warszawę. Żył lat 35.

— Już to Kossakowi trzeba przyznać, że na rysunki przez niego zrobione, trudno jest patrzeć obojętnie; chcąc nie chcąc, oko musi zastanowić się nad niemi. Jest tam bowiem i myśl i oryginalność i dziwna dosadność wykonania, czuć, że to tworzył artysta, który umie zażyć ołówka i wydobyć z niego możliwy efekt. Trzy drzeworyty do morowej zarazy, wykonane do rysunków Kossaka, w ostatnim numerze „Tygodnika Illustrowanego“ potwierdzają nas w tem przekonaniu. Strach przejmuje patrząc na tę dziewicę śmierci, powiewającą skrwawioną chustą nad chatami ubogich kmieciów.

— *Sprawozdanie tygodniowe tutejszej Giełdy.* — Giełda nasza ogląda się teraz więcej jak zwykle na berlińską, i do niej reguluje swoje operacje. Kursa weksli pruskich podniosły się, przypuszczalnie wskutek liczniejszych zapotrzebowań do 118. W tatejszych publicznych papierach ruch był również większy. Spekulacja na losowanie tak listów zastawnych jak i likwidacyjnych, widocznie się wzmaga i do znacznych różnic kursowych te papiery doprowadza, nie narażając jednak nabywców na zbyt wielkie ryzyko, z powodu dość umiarkowanego kursu. Przy codziennych tranzakcjach, listy zastawne I-ej serji, podniosły się z $81^1/_3$, $80^5/_6$ na 82, $81^2/_3$; listy zaś IIej serji, których kurs w Berlinie przez parę dni stopniowo o $2^1/_8$ %się podniósł, były więcej poszukiwane. Ilość ich jednak największa znajduje się w Berlinie, dokąd je spekulacja od dość dawnego czasu wywiozła. Listy likwidacyjne mimo znacznych obrotów, nie zdołały się utrzymać w końcu tygodnia na wysokości kursu tygodniowego, do czego się głównie przyczyniło obniżenie kursu na giełdzie berlińskiej. Pożyczkę premjową tak pierwszej jak drugiej emissji nie ofiarowano w znacznych summach, bo zapasy u nas są szczupłe, wysokie zaś notowania na giełdzie petersburgskiej i tu wywołały podwyżkę kursową, wynoszącą na obudwu emissyach $^1/_2$—$^3/_4$ %. Z akcji kolei żelaznych nabyto parę summ bydgoskich po kursie

tygodnia poprzedniego i terespolskich po cokolwiek wyższym. O inne akcje nie dopytywano się wcale.

— W dniu wczorajszym P. Henryk Hoffmann, nowo zatwierdzony na Docenta Szkoły Głównej, do wykładu prawa polskiego, ruskiego i innych słowiańskich narodów, odbył prelekcję wstępną o godzinie 12ej w auli.

— Dowiadujemy się, że wkrótce wyjdzie na widok publiczny „Poradnik pielęgnowania zębów i ust“ Dra W. Lüersena dentysty; z dodaniem niektórych uwag, przełożył Aleksander Scheller (syn) dentysta. Życzymy tak pożytecznej pracy jak najlepszego powodzenia. Nie ma też wątpliwości, że publiczność dziełko to jak najlepiej przyjmie, gdyż dotąd zupełnie literaturze naszej nie dostaje pracy, traktującej tak ważną część hygieny, jaką jest hygiena zębów, albowiem cierpienia zębów są bardzo dolegliwe i niemasz prawie osoby, któraby dolegliwości tej nie doświadczyła.

— Zarząd szpitala czasowego na Pradze, podaje do wiadomości osób interesowanych, że odwiedzanie chorych tamże na kuracji zostających, dozwala się dwa razy w tygodniu, mianowicie we Środę i Niedzielę od godz. 1ej do 5ej po południu.

— „Gazeta Handlowa“ donosi: iż Dr Wład. Szancer ofiarował bezpłatną pomoc lekarską dla niezamożnych członków stowarzyszenia wzajemnej pomocy subiektów handlowych wyznania Mojżeszowego.

— Drugie przedstawienie teatru amatorskiego w Lublinie, miało miejsce onegdaj to jest dnia 2 Marca, złożone z tych samych co i poprzednio sztuk.

— „Kurjer Lubelski“ zawiadamia, iż z powodu niedostatecznej ilości prenumeratorów, przez miesiąc Marzec wychodzić będzie tylko dwa razy na tydzień. Od 1go zaś Kwietnia, jako z nowym kwartałem, wychodzić znów będzie jak dotąd trzy razy na tydzień, i tej normy trzymać się będzie o tyle, o ile fundusze tejże Redakcji wystarczą.

— Piszą nam z Łodzi. W dniu 19 zeszłego miesiąca, dano tutaj dramat w 4ch aktach J. W. Zieglera, p. t. Murzynka, tłumaczony przez J. Jasińskiego. Widowisko to, przeznaczonem było na benefis panny Józefy Royer, artystki, bawiącej u nas truppy. Dramat podobał się bardzo, szedł dosyć gładko i użyczył benefisantce pola, do rozwinięcia rzeczywistych zdolności. Panna Royer posiada głos niezbyt silny, ale ujmujący i w ustępach uczuciowych, pełen rzewności. Dykcja jej niekiedy cokolwiek monotonna, jednakże artystka w scenach ważniejszych, silniejszych umie pokonywać tę wadę i wzbudzać wrażenie. Prócz panny Royer, towarzystwo dramatyczne p. Sellina, posiada kilku wcale uzdolnionych aktorów, między któremi odznaczają się pp. Sulikowski, Podwyszyński (komik) i p. Konopka.

— Czytamy w niemieckim dzienniku pragskim „Politik“ (Nr 59) następną notatkę: Wczorajsze pierwsze przedstawienie opery *Moniuszki* „Halka“, na czeskim teatrze było bardzo pomyślne. Zanim jutro damy szczegółowe sprawozdanie, dziś tylko możemy zaświadczyć, że wykonanie muzyki i sceniczne przedstawienie pod każdym względem, a w szczególności dekoracji, były najstaranniejsze.— Publiczność za każdym aktem coraz bardziej ożywiała się, i wszystkich biorących udział w operze, nie wyłączając dekoratora, hucznemi oklaskami i wywołaniem nieustannie nagradzała.

— Dowiadujemy się, iż p. Schultz przez długi czas przebywający w naszem mieście, a mianowicie pracujący w handlach win pp. Isleiber, Szpringera i innych obecnie otworzył handel win w Hamburgu.

— Wisła ciągle stopniowo opada i już wchodzi w zwykłe koryto. Wierzch bowiem bulwarku zwolna z pod wody się wychyla. Obecnie wysokość wody jest stóp 14 cali 1. Spadła zatem od najwyższego stanu stóp 2; z początku opadanie było bardzo powolne; w nocy jednak minionej przeszło 1 cal na godzinę opadała. — Z lodów rzeka zupełnie się oczyściła, spodziewamy się jednak przyjścia kry z Wieprza, Sanu i Pilicy; kra ta jednak w każdym razie szkodliwą nie będzie.

— W dniu 3 b. m., rzeka Narew gwałtownie wylała, przez co woda doszła w mieście Nowym dworze do ulic nadrzecznych pod sam kościół ewangielicki; zaś wsie Pomiechowo i Góra, są oblane wodą, tak że mieszkańcy łodziami do swych zabudowań gospodarczych pływać muszą. Łąki nadnarwiańskie, wyglądają jak jezioro. — Młyn na rzece Wkrze w Kossewku, przez przybór wody, zerwał groblę, a sam tak uszkodzonym został, że przy znacznych nakładach, ledwie za kilka miesięcy czynnym będzie.

— W trajedji lirycznej „Parja,“ przedstawić się mającej na naszej scenie, (o czem wzmiankowaliśmy), główne role przedstawią: Panie: Palińska, Micińska i Sawicka, oraz PP: Królikowski, Rychter, Chęciński, Tatarkiewicz i Grzywiński.

— Jest przysłowie: „I na lądzie i na morzu, wszędzie bieda mój Grzegorzu“. Przysłowie to przypominało się nam po przeczytaniu afisz teatru mechanicznego, który na teraz przeniósł się do umyślnie wystawionej na Nalewkach szopy. Otóż widowiska „na lądzie i na morzu“, ów teatr dawał najpierw w Alkazarze, potem w Orfeum (na Miodowej ulicy), a teraz na Nalewkach.

— Pomimo to, że pora polowania na zwierzęta do użytku służące, od dwóch blizko tygodni prawie została zamkniętą, zdarzają się, jak nam z wiarogodnych źródeł donoszą, pojedyńcze wypadki tych szkodliwych nadużyć. Zwracamy zatem uwagę zapalonych myśliwych, na skutki takiego plądrującego gospodarstwa, które w krajach ucywilizowonych nie tylko z obawy kodexu, ale z prostej sumienności prowadzonem być nie powinno. Tępienie bowiem w porze obecnej zwierzyny, jest podwójną stratą, bo to jest właśnie pora przeznaczona przez naturę do ich rozpłodu, i staraniem też każdego dobrze myślącego mieszkańca wsi, powinno być ochranianie od zwierząt drapieżnych i dostarczanie pożywienia temu inwentarzowi stanowiącemu majątek ogólny całego kraju.

— Podajemy tu program koncertu na skrzypcach Pana Michała Jankowskiego, b. ucznia Instytutu Muzycznego Warszawskiego, przy współudziale Panien: Julji Lejchnitz, Natalji Fiedler i Pana B. Moniuszki, dziś w sali Resursy Obywatelskiej, o godz: 7½ wieczorem odbyć się mający. Część I: 1) Allegro, z koncertu (E-dur), H. Vieuxtempsa, wykona koncertant; 2) Barcarolle E. Wolffa, wykona na for-

tepjanie Panna Natalja Fiedler; 3) „Tristesse“, śpiew bez słów, L. Grossmanna, na skrzypce, wiolonczelę, orgue-melodicon i fortepjan, wykonają PP. M. Jankowski, B. Moniuszko, N. Fiedler i Noskowski; 4) Cavatina z opery „Fiorina“, Pedrotti'ego, odśpiewa Panna Julja Leichnitz; 5) Fantazja, z opery „Otello“, H. Ernsta, wykona koncertant. Część II: 6) Rapsodja węgierska, H. Ernsta, wykona koncertant; 7) Arja, z opery „Wesele Figaro“, W. A. Mozarta, odśpiewa Panna Leichnitz; 8) Piosnka Broni, z opery „Hrabina“, S. Moniuszki, wykona Panna Leichnitz; 9) „Les larmes“, romans Ig: F. Dobrzyńskiego, wykona P. Moniuszko; 10) Andante funêbre i Finale, z koncertu H. Litolffa, wykona koncertant.

— Dnia 28 z. m., starozakonny Abram Bobrowski, wyrobnik, pod Nr 2915 zamieszkały, zamierzył przez powieszenie się odebrać sobie życie i w tym celu przygotował pętlę ze sznura i takową założył sobie na szyję; lecz nadeszły w tę chwilę Jankiel Białogóra, rzeźnik, zamiarowi jego przeszkodził. Bobrowski odesłany został do aresztu policyjnego, dla zbadania przyczyny zamiaru samobójstwa. (G. P.)

— W zeszły Piątek, z mieszkania Hermana Toma, handlującego, pod Nr 948, skradziono 20 sztuk parasolek po 3 ruble każda. Kradzieży tej dopuściła się służąca poszkodowanego, która parasolki oddała siostrze swej, ta zaś sprzedała je różnym osobom. Parasolki odebrano, a winni osadzeni w areszcie policyjnym. (G. P.)

— Znaleziony w tych dniach list, adresowany po niemiecku z pewną kwotą pieniędzy, jest do odebrania za udowodnieniem w Redakcji Kurjera Warszawskiego.

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“ dla Teodory Łada rs. 1 i dla szewca Lipeckiego rs. 1 od E. S.

— Złożono w tejże Redakcji, znaleziony bilet na wolny pobyt, metrykę i świadectwo na stemplu, które za udowodnieniem odebrać można.

— W Krakowie około 900 porcji odchodzi codziennie zupy rumfordzkiej i chleba między ubogich. Zebrane przez Styczeń i Luty w tym celu ofiary, wyniosły złr. 1,706 cent. 60, rs. 118 talarów 3.

— Pod Toruniem dnia 28 z. m. po południu o godzinie 4ej, ruszyła Wisłą kra z góry.

— Folwark Ottowo, położony w Powiecie Poznańskim, został przed kilku dniami sprzedany za cenę 27,500 talarów agronomowi z Szlezwig-Holsztynu.

— Z Szamotulskiego w W. Ks. Poznańskiem. Dnia 22 Lutego. Od kilku dni widzimy pracujących w polu rolników, mamy czasy majowe. W dniach 19 i 20 Maja r. b., odbędzie się wystawa rolnicza w Szamotułach.

— W tych dniach odbyło się w Smorzowie, między Rodziechowem a Brodami, poświęcenie młyna parowego, własność P. Pawła Tomankowa, właściciela Smorzowa. Młyn parowy o 4ch kamieniach z wszelkiemi wymaganiami do wyrabiania najwyborniejszej mąki, kasz perłowych i do mielenia razowizny, urządzony został przez fabrykę p. Zieleniewskiego z Krakowa.

— Domino czarne z ostatniej Maskarady w Resursie Obywatelskiej, raczy drugi list napisać, a to z powodu omyłki zaszłej co do niedokładnie wskazanej miejscowości. — *W.*

— Parę dni temu wspomnieliśmy o składzie węgla i drzewa PP. Kulikowskiego i Goldmana, mieszczącym się w Alei Jerozolimskiej Nr placu 14, dziś jeszcze dodajemy: iż skład ten zaopatrzony został w jak najlepsze gatunki węgla, które i nadal ciągle otrzymywać ma nadzieję; czem poleca się mieszkańcom naszego miasta, zapewniając akuratność dostawy.

— Hrabia Witold Miączyński, wyjechał onegdaj do dóbr Wielgie. (1—1—1161)

— Donosimy osobom dobroczynnym, że zamieszkała w domu pod Nr 704 przy ulicy Leszno wdowa po b. urzędniku, obarczona 3giem nieletnich dzieci niemająca żadnego utrzymania do życia, otrzymała maszynę do szycia bielizny na wypłatę; poleca się więc szlachetnym osobom o powierzanie roboty, aby tym sposobem mogła spłacić ją i wyżywić się, a sumiennem wykończeniem i umiarkowaną ceną starać się będzie zasłużyć na dalsze względy.

Wiadomości Zagraniczne.

AUSTRJA.

Wiedeń, 28 Lutego. — Do Abissynji ma być wysłaną specjalna komissja, w celu składania sprawozdań o działaniach militarnych Anglików. Były pułkownik meksykański Kodolier, uda się także jako ochotnik na plac boju do Abissynji. — Redaktor dziennika peszteńskiego „Magyar Ussag“ Władysław Böszermöngi, skazany został zaocznie na rok więzienia i 1000 guld. kary, za zakommunikowanie wyborcom z Waitzen listu Kossuta. (Schl. Ztg).

FRANCJA.

Paryż, 28 Lutego. — Książę Napoleon, o którego wyjeździe doniosły dzisiejsze dzienniki, jeszcze nie opuścił Paryża. Podobno jutro udaje się on do Berlina. — Przybyły tu z powrotem ambassador ruski pan Budberg, przyjmowany był dziś rano przez ministra spraw zagranicznych i stwierdził ogólny pokojowy obrót rzeczy. — Pogłoski o powstaniach i zaburzeniach w prowincjach naddunajskich rozpraszają się. Podobno wywołane one zostały fałszywemi raportami, a nawet wymieniają nazwisko ajenta, który przez swe doniesienia rzucił taki postrach między dzienniki półnrzędowe. — Rząd Papiezki nie przestaje powiększać swej armji i zaopatrywać ją w broń. W tych dniach zamówił on pięć nowych baterji u fabrykantów belgijskich. — Zdaje się, że przeprowadzone zostanie

zniżenie stemplowej opłaty od dzienników. Minister stanu przychylnie przyjął uwagi przedstawione w tym przedmiocie przez rozmaite redakcje.—Policja marsylska zaczyna gorliwiej śledzić złoczyńców chwytających przechodniów na *lasso* i rabujących ich. Podobno kilka osób podejrzanych już ujęto. Postrach wszakże między mieszkańcami Marsylji nie ustaje, a nawet daje powód do koniecznych wypadków. Niektórzy marsylczycy, śród najpogodniejszej nocy, nie chodzą inaczej jak z parasolami, dla zasłonięcia się od zarzucenia *lasso*. (Ind. Bel.)

NIEMCY.

Weimar, 29 Lutego. — Sejm na dzisiejszem posiedzeniu postanowił znieść prawo o stowarzyszeniach i zgromadzeniach, oparte na rozporządzeniach dawnego związku niemieckiego, oraz zatwierdził zniesienie kary śmierci. (Nord. All. Ztg).

Monachium, 29 Lutego.— Zmarły dziś w Nizzie król Bawarski, Ludwik I, urodził się 25go Sierpnia 1786 r. w Hamburgu, nastąpił po swym ojcu Maksymiljanie-Józefie I-m d. 15go Października 1825 r., a zrzekł się korony 20 Marca 1848 r., na rzecz najstarszego syna Maxymiljana IIgo. Wdowcem był od 1854 r. (N. Pr. Ztg).

PRUSSY.

Berlin, 29 Lutego. — Przyjazd Księcia Napoleona nie jest wcale urzędownie zapowiedziany rządowi pruskiemu. Książę przybywa tu incognito, mieszkać będzie w hotelu i zabawi dni kilka.— Z Ameryką toczą się układy w przedmiocie traktatu handlu i żeglugi.—„Kreutz-Ztg“ zaprzecza pogłosce, jakoby arcybiskup Ledóchowski przeznaczony był na nuncjusza w Berlinie. (Schl. Ztg).

Ostatnie Wiadomości.

„Times“ podaje telegram z Abissynji, datowany 12go Lutego, a zawiadamiający, iż Król Teodor, wraz ze wszystkimi jeńcami, znajduje się jeszcze w Magdala. Przednia straż korpusu ekspedycyjnego stała o dwa dni drogi od Antalo. Postawa ludności względem Anglików, jest nader przyjazna. — Do dziennika „Observer“ piszą z wyspy Sgo Tomasza, iż często jeszcze dają się tam uczuwać lekkie trzęsienia ziemi, oraz pojawiają pojedyncze wypadki żółtej febry i cholery. Ta ostatnia epidemja okazała się także w Havannie.— Krąży wieść, iż usunięcie się hr. Derby spowodowane zostało nie tylko słabością zdrowia, ale i liberalnemi środkami względem Irlandji, postanowionemi przez kolegów, podczas jego słabości.

W sferach politycznych francuzkich objawia się z dniem każdym, szczególniej od czasu powrotu P. Budberga, coraz większe uspokojenie obaw, jakie wywoływała kwestja wschodnia.

Do wiedeńskiej „Debatte“ piszą z Konstantynopola, iż Porta w depeszy okólnikowej stwierdza ciągle popieranie z zewnątrz powstania Kandjockiego, i ubolewa, że wskutku tego missja Wielkiego Wezyra, mająca na celu zupełne uspokojenie wyspy, nie odniosła w zupełności skutku.

Król Bawarski Ludwik IIgi zachorował dość niebezpiecznie. — Druga Izba Szwedzka, w dniu 29tym Lutego, oświadczyła się 100 głosami przeciw 69, za utrzymaniem kary śmierci. (Nord. Allg. Ztg i N. P. Z).

Depesze Telegraficzne.

Londyn, 3go Marca.— Depesza „Times'a“ z Nowego-Yorku z dnia 2go b. m., donosi, że proces Johnsona rozpocznie się w przyszłym tygodniu.

Madryt, 3go Marca.— Część wyższej Arragonji ogłoszoną została w stanie oblężenia.

— Henryk IV Król Francji, przybył raz objeżdżając swe Państwo do pewnego miasteczka, gdzie już oczekiwali nań z przyjęciem mieszczanie. Gdy jednakże jeden z nich wystąpił z mową zdaleka, poczęły ryczeć woły, Król więc odezwał się do mówcy. „Raczcie tylko mówić jeden po drugim, bo się niezrozumiecie.“

— Pewien kapelmejster słysząc grającego na flecie Cesarza Leopolda II rzekł doń: „szkoda, że Najjaśniejszy Pan nie został artystą“. „Nie wielka“,—rzekł na to Cesarz, „jakoś bo mi w moim zawodzie idzie niezgorzej.

SZARADA.

Nie jedna *pierwsza* wstecznie, oraz naprost *trzecia*,
Ozdabiała ogrody wśród wonnego kwiecia,
Odbijały się o nią odgłosy uciechy,
Wesołe żarty, dowcip, i pieśni i śmiechy,
Ale dziś gdy w niej *wszystka* spoczywa człowieka,
Żart już tam nie przystąpi, wesołość ucieka,
Nikt nie wie o dowcipie, wśród tej smutnej ciszy,
Trzecie wspak i wprost *drugie*, śmiechu nie usłyszy!—
(Znaczenie przeszłej Szarady: *Krewkość*.)

DONIESIENIA.

WIELKI TEATR.

Dziś we Srodę d 21 Lutego (4 Marca) 1868 r.

OPERA
w 5-ciu aktach

ROBERT DJABEŁ.

Rzecz Eugenjusza Scribe i Kazimierza Delavigne z francuzkiego tłómaczona, muzyka Mejerbeera.

OSOBY

Robert Książę Normandji — Pan Filleborn
Bertram jego przyjaciel — Pan Borkowski
Izabella, Księżniczka Sycylijski— Pani Dowiakowska
Alicja wieśniaczka Normandzka Panna Graetz
Raimbaud wieśniak Normandzki Pan Cieślewski
Alberti — — — Pan Suszyński
Herold Księcia Grenady
Król Sycylji—Książę Grenady i jego orszak—Damy dworskie—Rycerze—Pazie—Wojsko—Lud—Duchy.

Rzecz dzieje się w Sycylji.
w 2-gim i 3-cim akcie

TAŃCE.

PP: Popiel, Ejfler, Rycerkiewicz, Bnczyńska, Jagielska, Zaremba, Brandt, Rzeszotarska i Corps de ballet.
Panna Stefańska wykona SCENĘ UWODZENIA.

Zacznie się o godzinie 7-mej.

Jutro w Wielkim Teatrze: Opera **Un Ballo in Maschera,** (Bal maskowy), przez Artystów Włoskich. Abonament B. Nr 15.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś we Srodę dnia 21 Lutego (6 Marca) 1868 r.

KOMEDJA
w 5-ciu aktach oryginalnie wierszem napisana przez Stanisława Bogusławskiego:

ZŁOTY MŁODZIENIEC.

OSOBY

Radost — — — Pan Rychter
Kordula jego żona — — Pani Borawska
Edwin ich syn— — — Pan Żółkowski
Regina daleka krewna— — Pani Niewiarowska
Klara młoda wdowa sąsiadka — Panna Palińska
Zdzisław sąsiad — — Pan Swieszewski
Henryk doktor — — Pan Piasecki
Justysia pokojówka — — Panna Gilska
Jacenty stary lokaj — — Pan Adler.

Scena na wsi u Radosta.

Zacznie się o godzinie 7-mej.

Udzielam lekcje Tańca,

w domu przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, Nr 447 wprost byłego odwachu, na 1em piętrze, jako też po domach prywatnych. Osoby interesowane zechcą się zgłaszać w Poniedziałki, Środy i Piątki, od godziny 5 wieczorem.
(1—3) (1099—16236) **R. Chronowski.** T. T. W.

Wystawa Krajowa Zachęty Sztuk Pięknych, codziennie w Hotelu Europejskim.

PARYZKA WYSTAWA ŚWIATA.
TYLKO DO NIEDZIELI WIECZORA
t. j. do dnia 8go Marca r. b.

Zewnętrzne i wewnętrzne widoki Wystawy i wsławione w całym świecie **Wodotryski w Wersalu,** uwieńcone na Wystawie złotym medalem są do widzenia w Hotelu Krakowskim od godziny 10 z rana do 9 wieczorem. Wejście od osoby kop: 20. — Dzieci do lat 12tu płacą tylko połowę t. j. kop: 10.
(6—12) (1027—2386) **F. C. Eckenrath,** z Berlina.

TRUPPA ŚPIEWAKÓW niemieckich Pana Plambeck daje **codziennie Przedstawienie** w Alkazarze. — Początek o godzinie 7-ej. (629—1567.)



W **Tivoli,** przy ulicy Królewskiej, **Codziennie** od godziny $7^1/_2$ wieczorem, WIELKIE PRZEDSTAWIENIE, w 3ch oddziałach, sztuk magicznych p. Thure i Człowieka-Muchy. Cena miejsc: 1sze miejsce kop: 30, 2gie kop: 15. Każdego dnia nowy Program. — Biletów nabyć można na miejscu od godziny 6ej wieczorem.
(3—0) (946—498.)

— W Piątek d. 6 b. m. o godz: 4ej po południu, w menażerji M. Heidenreicha, *Wąż* boa constrictor, karmiony będzie królikami.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.
Dnia 4 Marca 1868 r.

Monety i Papiery.	Żądano Ruble	kop:	Płacono Ruble	kop: sr:
Pół imperjały Rosyjskie rs. 5 k: 95.				
Dukaty Holenderskie rs: 3 k: $42^1/_2$.				
Obligi skarbowe 100 rs:, (oprócz kup:)	—	—	—	—
Listy Zast: 3 okresu, I s. za rs: 100.	82	33	81	87
Listy zast: 3 okresu, II s., za rs: 100	71	—	70	67
Listy likwidacyjne za rub: sr: 100	—	—	—	—
Nowa Ros: pożyczka prem: z r: 1865	119	25	118	50
„ „ „ z r: 1866	119	25	118	50
Bilety Banku Cesarstwa z r: 1860	81	50	—	—
Akcje Drogi żel: War: Wied: za sztukę	62	75	—	—
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	55	—	54	25
Akcje Głów: Tow. Ros: Dróg żelazn:	—	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:	81	—	80	—
Akcje Fabryczno-Łodzkie	77	—	76	—

Wartość kuponu bież: od List Zast: od rs: 100 rs:—k: 80
Od Likwidacyjnych kop:
Berlin. Weksel 100 tal: 2 m $118^1/_6$ do $117^5/_6$%.
Wiedeń. Weksel 150 Z. W. 2 m. 103 do $102^2/_3$%

Ceny Targowe Warszawskie.—D. 2 i 3 Marca płacono: Za korzec pszenicy od rs: 7 k: 25 do rs: 9 kop: —; żyta od rs: 6 kop: 75 do rs: 6 kop: 95; owsa od rs: 3 k: 13 do rs: 3 kop: 30; gryki od rs: 4 kop: 80 do rs: 4 k: 95: kartofli od rs: 2 kop: 25 do rs: 2 kop: 40.
Okowity płacono dnia 2 i 3 Marca za wiadro od rs. 3 k. 99 do rs: 4 k: 3; za garniec od rs. 1 k. 30 do rs: 1 k: 31.

Do dzisiejszego Nr. „Kurjera Warszawskiego“ dołącza się **CENNIK NASION** z Zakładu Ogrodniczego **braci Bardet.**

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.—Za pozwoleniem Cenzury Rządowej,—Redaktor, Wacław **Szymanowski.**

DODATEK.